

Większe i mniejsze nasze sukcesy



**Szkoły Podstawowej nr 35 z Oddziałami
Dwujęzycznymi im. Adeli
Korczyńskiej w Katowicach**

Bardzo nam jest miło, że nasza szkoła, w najnowszym, opublikowanym przez portal edukacyjny WaszaEdukacja.pl zajęła pierwsze miejsce wśród szkół podstawowych w Katowicach. To ogromne i bardzo ważne dla nas wyróżnienie.

Drużyna składająca się z uczniów klasy 3a: Zuzanny Calik, Krzysztofa Dziedzica i Mikołaja Rolaka zdobyła pierwsze miejsce w XX Turnieju o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Katowicach. „Na tropach bohaterów baśni – baśnie polskie”. Test konkursowy odbył się online i składał się z 85 pytań, a czas na jego rozwiązanie to 65 minut. Napisało go 39 uczniów z 13 szkół. Jak mówią sami uczestnicy, aby go dobrze napisać, trzeba było bardzo dokładnie znać treść wszystkich 9 konkursowych baśni. Były one jednak bardzo ładne, więc przyjemnie się je czytało.

M. Stolarska

Ten numer gazetki stworzyli:

Iga Kudala kl. 8a

Weronika Kinas kl. 4a

Bartosz Wolny kl. 4a

Paweł Kopernok kl. 4a

Makymilian Moens kl. 4a

Józek Czubała kl. 4a



Podróże po Śląsku - część pierwsza

Na dworze coraz cieplej, Pojawiające się słońce zachęca do aktywności ruchowe. Zapraszamy do cyklu, w którym poznacie piękno naszej małej Ojczyzny. Będą to teksty - przewodniki, dzięki którym możemy poznać to, co swojskie, piękne i warte poznania.

Ten artykuł jest pierwszym z cyklu **"Podróże po Śląsku"**. Chciałbym pokazać Wam w bliższej i dalszej okolicy parę miejsc, które warto odwiedzić i poznać. Dzisiaj zabiorę Was do panewnickiego lasu śladem historii. Będzie to piesza wycieczka wzdłuż fragmentu czerwonego Szlaku Bohaterów Wieży Spadochronowej. Prowadzi on od pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach, przez Brynow, Ligotę, Starganiec aż do Mikołowa.

Naszą wycieczkę zaczynamy na końcu ulicy Poziomkowej [img_0538_start na="" ulicy="" poziomkowej="">, kierujemy się na zachód i wchodzimy od razu do lasu. Oczywiście cały czas pilnujemy czerwonych oznaczeń, żeby nie zgubić drogi. Po drodze mijamy kilka charakterystycznych punktów: prowizoryczny mostek . Po jakimś czasie dochodzimy do ul. Śląskiej, uważnie przez nią przechodzimy i idziemy dalej lasem. Wkrótce spotykamy dwa leśne skrzyżowania - na obu skręcamy w lewo.

Przez kilkanaście minut idziemy dróżką przez piękny, iglasty las. Po drodze mijamy wiele drzew, na których zawieszono nowe budki dla ptaków . Leśna ścieżka doprowadza nas w końcu do celu naszej podróży: dwóch pomników upamiętniających śmierć Polaków poległych na początku II wojny światowej.

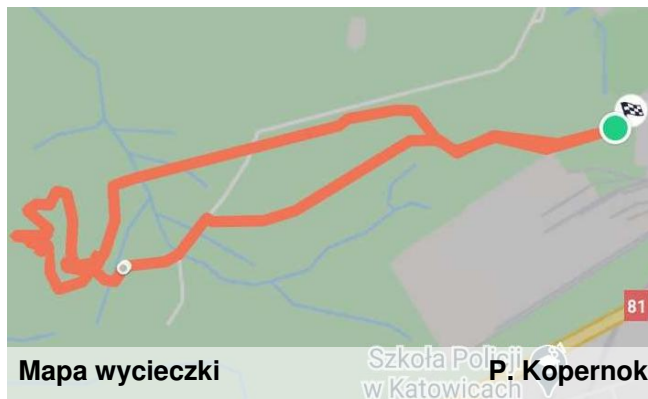
. Przy okazji tej wycieczki możemy poszukać skrzynek z serwisu Geocaching.com ukrytych w okolicy . Przybliżają one historię tego miejsca w bardzo przystępny i atrakcyjny sposób.

Uwaga: warto zabrać ze sobą telefon z zainstalowaną aplikacją, coś do pisania i oczywiście fanty na wymianę. W czasie poszukiwań skrytek możemy zauważyć gdzieśkolwiek sól dla leśnych zwierząt. Takie miejsce z kostką soli jest nazywane lizawką .

Po skończeniu zabawy z Geocachingiem udajemy się w drogę powrotną, tym razem nie poruszamy się po szlaku. Od pierwszego pomnika z tablicą pamiątkową idziemy na północ i po dojściu do skrzyżowania skręcamy w prawo w dół, a następnie przechodzimy przez leśny potok nazywany Rowem Piotrowickim . Idziemy cały czas prosto aż do startu naszej wędrówki.

Na koniec trochę statystyk. Trasa liczy ok. 6,5 km, a jej przejście zajęło nam ok. 1,5 godziny.

Paweł Kopernok kl. 4a



Mapa wycieczki



Rów piotrowicki

Paweł Kopernok



Leśne szałas

P. Kopernok



Pomnik

P. Kopernok



Leśne skrzyżowania

P. Kopernok



Tablica

P. Kopernok



Geocaching

P. Kopernok



Lizawka

P. Kopernok

"Pomoc jednej osobie nie zmieni całego świata, ale może zmienić świat dla całej osoby" - o tym, że zawsze warto pomagać rozmawialiśmy z wolontariuszką fundacji "Mam marzenie"

Wolontariat to bezinteresowne pomaganie innym ludziom. Wiąże się z nim ogromna odpowiedzialność i poświęcenie, jednak każdy wolontariusz przyzna, że nie ma nic bardziej satysfakcjonującego, niż radość osoby, której się pomaga. Chcąc przybliżyć naszym czytelnikom ten ważny temat poniżej przedstawiamy wywiad z koordynatorką Fundacji Mam Marzenie w Katowicach.

Dziennikarz: Co nam daje wolontariat?

Koordynatorka: Istnieją dwie opinie na temat wolontariatu. Jedni twierdzą, że wolontariat jest zawsze jednostronny, dajemy coś, nie oczekując i nie dostając nic w zamian. Inni uważają, że wręcz przeciwnie. Wolontariat jest dwustronny, ponieważ pomimo że nie wiążę się z ekonomicznymi korzyściami, czyli otrzymywaniem wynagrodzenia, wolontariusze otrzymują inne korzyści takie jak poprawa samopoczucia, możliwość wykazania się, podnoszenie swoich umiejętności szczególnie miękkich. Większość ludzi, nigdy nie można powiedzieć że każdy, czuje się dobrze z myślą, że mógł komuś pomóc. Ja skłaniam się bardziej ku drugiej teorii. Wolontariat nie daje nam korzyści materialnych, ale wzbogaca nas w doświadczenie, radość i niesamowite przeżycia.

Dz: Co przekonało Panią do zostania wolontariuszką?

Nie potrzebowałam czynnika który musiał mnie przekonać. Chęć bycia wolontariuszem związana jest raczej z moją osobowością, wewnętrzną potrzebą niesienia dobra, radości i pomocy innym. Uważam, że mając szczęście bycia osobą zdrową, w pełni sił, bez ograniczeń, mogę dzielić się tym z osobami, dla których los był bardziej okrutny.

Dz: Od ilu lat jest Pani wolontariuszką?

Od najmłodszych lat interesowałam się wolontariatem i zawsze starałam się pomagać innym jak tylko mogłam. Angażowałam się w liczne akcje charytatywne zarówno w szkołach, do których chodziłam jak i poza nimi. Organizowałam między innymi zbiórki na szlachetną paczkę. Od marca 2018 jestem wolontariuszką w Fundacji Mam Marzenie, której celem jest spełnianie marzeń dzieci od 3 do 18 roku życia cierpiących na choroby bezpośrednio zagrażające ich życiu.

Dz: W jakim wielu ludzie najczęściej zostają wolontariuszami?

Przedział wiekowy wolontariuszy jest szeroki, począwszy od osób uczęszczających do szkoły, poprzez wolontariuszy pracujących, aż do emerytów. Każdy z nas wnosi w działalność Fundacji inne spojrzenie, doświadczenie, umiejętności i możliwości, dzięki czemu uzupełniamy się wzajemnie i ze wspólnej pracy powstaje coś naprawdę dobrego.

Dz: Jak wygląda pomoc w katowickim oddziale Fundacji "Mam marzenie"?

W naszej Fundacji głównym działaniem jest spełnianie marzeń naszych podopiecznych. W dużym skrócie polega to w pierwszej kolejności na spotkaniu z zakwalifikowanym do programu dzieckiem, które oczywiście nie jest sztywne czy oficjalne. Wręcz przeciwnie. Staramy się stworzyć przyjazną atmosferę poprzez wspólną zabawę, rozmowę, znalezienie wspólnego języka z podopiecznym. To właśnie na tym spotkaniu poznajemy największe marzenie dziecka, które w następnym kroku staramy się zrealizować. Aby spełnić marzenie naszych Marzycieli potrzebujemy znaleźć sponsorów, istotne jest nawiązanie odpowiednich kontaktów z gwiazdami/ idolami, menedżerami oraz organizacja wyjazdów. W końcu nadchodzi wymarzony dzień naszych podopiecznych, czyli dzień spełnienia ich marzenia. Oczywiście nie może nas przy tym zabraknąć, ponieważ dla nas możliwość przeżywania z Marzycielami tych cudownych chwil jest równie ważnym i wspaniałym przeżyciem. Oprócz realizacji marzeń, organizujemy liczne akcje jak np. Dzień Pluszowego Misia, Antykwariat Marzeń, Ogólnopolski Dzień Marzeń, Zamień Kwiaty na Marzenie, Wielka Charytatywna Gala FMM. Ilość i różnorodność zadań związanych z działalnością w wolontariacie gwarantuje, że każdy jest w stanie znaleźć coś dla siebie, podejmować czynności w których czuje się dobrze i może się wykazać.



Dz: Jakie są rodzaje marzeń, które najczęściej wybierają fundacyjni podopieczni?

Przekrój dziecięcych marzeń jest ogromny. Ich wyobrażenia czasami nas zadziwia i stawia nam nie lada wyzwanie organizacyjne. Zazwyczaj jesteśmy w stanie przydzielić marzenie dziecka do jednej z 4 kategorii: Dostać coś (sprzęt elektroniczny, domek dla lalek, pieska, rower), spotkać się z kimś (sławną osobą, swoim idolem), zobaczyć coś (Disneyland, Legoland, Barcelonę, Zorzę Polarną), stać się kimś (policjantem, strażakiem, księżniczką, ośmiornicą). Czasami zdarza nam się poznać inne marzenie, które nie mieści się w wymienionych kategoriach.

Dz: Pod jakim względem są przyjmowane dzieci które czekają na spełnienie ich marzeń?

Do programu Fundacji Mam Marzenie kwalifikują się dzieci między 3 a 18 rokiem życia, które cierpią na choroby bezpośrednio zagrażające ich życiu. Najczęściej są to choroby onkologiczne i hematologiczne. Opinię na temat spełnienia warunków przyjęcia do programu wydaje lekarz prowadzący dziecko, na podstawie dokumentacji medycznej.

Pomimo tego, że wolontariat jest dość wymagającym zajęciem serdecznie do niego zachęcam. Często dobrowolna praca wymaga dużej ilości poświęceń, jednak widok radości na twarzy osoby, której pomagamy skutecznie wynagradza wolontariuszom ich trud. Dobrowolna praca w wolontariacie jest dozwolona dla każdego, zarówno uczniów szkół podstawowych, jak i emerytów. Może to czas się zastanowić czy nie przyszła pora, abyś i ty zaczął pomagać.

Rozmawiała Iga Kudala kl. 8a

Pomaganie jest cool!



grafika.google

Pewnego dnia w czasie ferii zimowych przydarzyła mi się taka przygoda. Kiedy z babcią podchodziłem do przystanku autobusowego, pewien pan z innego kraju, chyba z Afryki pytał ludzi o pomoc i drogę do akademików w Ligocie. Ludzie przechodzili obok, ale nikt nie umiał lub nie chciał mu pomóc. Być może wynikało to z faktu, że mężczyzna nie mówił po polsku, tylko w języku angielskim. Postanowiłem podejść do niego i wytłumaczyć mu po angielsku, jak ma dojechać na to miejsce autobusem. Obcokrajowiec przedstawił nam się i powiedział, że jest z Nigerii. Byłem bardzo dumny, że mogłem mu pomóc. Podziękował mi na koniec i zapytał mnie jak się mówi "dziękuję" po polsku. Gdy mu powiedziałem, powtórzył to słowo i uśmiechnął się. Była to bardzo fajna i ciekawa przygoda. Podczas tej sytuacji przekonałem się, że warto uczyć się języków. Sprawdziłem swoją wiedzę w praktyce. Mam nadzieję, że uda mi się kiedyś jeszcze komuś pomóc. To wspaniałe uczucie. 😊

Maksymilian Moens kl. 4a

“Święty Walenty, święty Walenty, serce zgubiłam pod miedzą...”

Minęły święta, Nowy Rok też już za nami. Z jakiej okazji więc możemy teraz wysłać życzenia? W lutym okazja jest ku temu doskonała. W Polsce zadomowiły się bowiem na dobre Walentynki. Skąd się wzięło to święto, z jakim świętym się wiąże i z czym się kojarzy? Postaramy się zaspokoić Waszą ciekawość, drodzy Czytelnicy. Święty Walenty był patronem zakochanych. Żył w III wieku w Rzymie. Z wykształcenia był lekarzem, był bardzo wierzący i prześladowany za wiarę chrześcijańską. Później został biskupem i uzdrawiał chorych. Został także ich patronem. Był bardzo dobrym człowiekiem. Pomagał

ludziom biednym i potrzebującym. Święty Walenty był męczennikiem. Jako biskup razem z innymi męczennikami był przy nich w ostatnich chwilach ich życia. Potajemnie udzielał ślubów młodym żołnierzom, ponieważ nie mogli wtedy mieć rodzin. Został za to skazany na śmierć męczeńską i zginął 14 lutego 269 roku. Papież Juliusz I wystawił bazylikę jego imienia. Tam został pochowany. Aby pamiętać o świętym Walentym, w dniu 14 lutego ludzie dają sobie miłe prezenty, upominki i posyłają kwiaty z życzeniami. Przodkiem Walentynek w Polsce były “Kupały”, a samo święto miało swoje

początki w średniowiecznej Anglii. Kupały odbywały w najkrótszą noc w roku. Święto to nazywano również Sobótką. Wtedy panny plotły wianki z polnych kwiatów i puszczały je na wodę. Miało im to przynieść szczęście w miłości. Innym zwyczajem było podobno wrzucani kawalerom do herbaty kostki cukru noszone przez dziewczynę 9 dni pod pachą. (ze względów higienicznych: praktykowania tego zwyczaju ☺). Współcześnie Walentynki świętowane są chyba na całym świecie. Jest to dzień, w którym ludzie w różnym wieku okazują sobie sympatię, życzliwość i przyjaźń.



mazury.info.pl



Komu my, jako dzieci możemy okazać swoją sympatię, przyjaźń miłość? Dla kogo możemy przygotować walentynkę? Dla każdego, kogo lubimy. Może to być: -członek rodziny -koleżanka lub kolega -zwierzę -osoba, która nam się podoba Co możemy ofiarować?

Najczęstszym dowodem naszej sympatii są wszystkie karte walentynkowych. Dziewczynie można ofiarować kwiatek. Zwierzątko najbardziej się ucieszy z jakiegoś przysmaku. Życzymy więc wszystkim mnóstwo radości

i cudowności związanych z tymi słodkimi sympatycznym świętem. Pamiętajmy też koniecznie, że pozytywne emocje możemy przekazywać sobie każdego dnia roku, nie tylko w Walentynki. To bardzo ważne.

Redakcja
Korczyńska

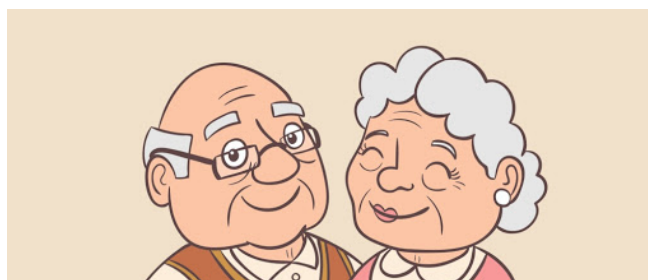
Najważniejsi nie tylko w dniu swojego święta - Babcia i Dziadziuś!

Babcia i Dziadek to osoby, które w życiu każdego dziecka odgrywają ważną rolę. Dlatego pamiętaliśmy o naszych dziadkach i o ich świętach które przypadają 21 i 22 Stycznia. Niejedno z Nas, wnuków, własnoręcznie wykonywało prezenty. Dziadkowie i Babcie takie upominki najbardziej cieszą. Możliwości mamy wiele... Laurka, kwiaty, wspólny spacer, samodzielnie upieczone ciasto lub ciasteczka - każdy pomysł będzie doskonały. Dla nas i naszych Dziadków to dzień pełen uśmiechów wzruszeń i radości. Wtedy dziękujemy im za opiekę, za pocieszenie, za zrozumienie i przede wszystkim za miłość, którą nam okazują każdego dnia. Dziękujemy za każdą okazaną dobroć i życzymy Wam nieustannie dużo zdrowia i siły oraz samych radosnych chwil spędzonych z waszymi wnukami.

Weronika Kinas kl. 4a



Weronika Kinas



Oby nam się darzyło i spokojniej żyło!

Tegoroczny Sylwester zgodnie z zaleceniami rządu był dla wszystkich na spokojny i spędzony w gronie najbliższych. Nie było hucznych imprez a ulice świeciły pustkami. Większość z nas świętowało Sylwestra na balkonie, podziwiając

Jak co roku wielu z nas robi listę postanowień noworocznych lub dopisuje nowe punkty do starej listy. W tym roku z powodu pandemii wielu z naszych postanowień możemy nie zrealizować, mimo wszystko dostosowując się do sytuacji w kraju oraz na

świecie warto przemyśleć co tak naprawdę jest dla nas ważne i czego pragniemy dla siebie i swoich bliskich. Czego zatem życzyć w Nowym Roku? Z pewnością tego, abyśmy wszyscy

jak najszybciej mogli wrócić do normalnego trybu życia. Życzymy sobie i wszystkim dzieciom na świecie, abyśmy

wrócili do szkół i spotkali się z kolegami i koleżankami, abyśmy mogli wyjeżdżać na wycieczki, chodzić do kin

i teatrów. Niech wszystko będzie tak, jak kiedyś.

Weronika Kinas



Wodoodporna klawiatura? Niemożliwe? A jednak!

Dzisiaj przedstawię Wam recenzję klawiatury SteelSeries Apex 3. W pudełku znajdziemy:

- Klawiaturę Steelseries Apex 3,
- podstawkę pod nadgarstki,
- kabel do klawiatury.

Klawiatura ta posiada bardzo ciche switche- producent reklamuje je jako whisper quiet switches. Do zestawu dołączona jest też gumowa, magnetyczna podkładka pod nadgarstki, którą wystarczy przyłożyć do klawiatury i sama się podczepia. Moim zdaniem najlepszą funkcją tego urządzenia jest jego wodoodporność. Kiedy wylejemy na klawiaturę wodę, to woda będzie wyciekać ze spodu urządzenia, a SteelSeries Apex 3 nadal działa!. Tylko nie wylewajcie na nią soków lub napojów słodzonych, bo wtedy zostanie lepka maź.



grafika.google

Przyciski są wytrzymałe na aż 20 milionów kliknięć! To urządzenie posiada 10 niezależnych stref podświetlenia RGB Led, które można konfigurować w aplikacji SteelSeries Engine.

Nad częścią cyfrową klawiatury znajduje się pokrętko do zmiany głośności w systemie. Na spodzie znajdują się trzy wyżłobienia, które pomagają wygodnie poprowadzić kabel.

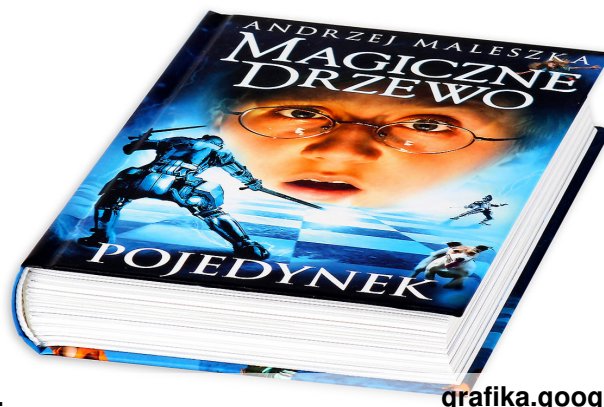
Na wszystkich stopkach są gumki zapobiegające ślizganiu się klawiatury. Steelseries Apex 3 to nie jest zwykła klawiatura membranowa, tylko w stu procentach produkt gamingowy.

Inspirację zaczerpnąłem z filmiku: WIELKI TEST KLAWIATUR - STEELSERIES.

Uważam, że to naprawdę dobry produkt.

Bartosz Wolny kl. 4a.

Kolejna część niesamowitych przygód Kukiego.



grafika.google

Kuki nie chce pojechać na obóz szachowy. Niestety, jego mama już go zapisała, ponieważ jego rodzeństwo wyjeżdża w góry, a on ma się podciągnąć w logicznym myśleniu. Chłopiec musi oddać swojego psa, Budynia, do hotelu dla psów (ten kundel jest niezwykle, bo potrafi mówić za pomocą magii czerwonego krzesła, ale o tym innym razem), choć miał nadzieję, że zwierzę wyjedzie na wakacje razem z nim. Kuki wysłał do swoich przyjaciół- Blubiego i Gabiego ponurą wiadomość. Chłopcy przekonują swoje mamy, żeby mogli wyjechać na ten sam obóz, na który jedzie Kuki. Kiedy mama przywozi bohatera na miejsce zbiórki, okazuje się, że koledzy jadą razem z nim. Hotel mieści się na wyspie połączonej z lądem mostem. Zamek, w którym mieli zamieszkać wyglądał jak z horroru, a jego wieże przypominały figury szachowe. Na drugim końcu wyspy znajdowała się latarnia morska. Na pierwszych zajęciach instruktor szachowy Istvan Kovacz poinformował uczestników, że podczas ich pobytu odbędzie się turniej, za zwycięstwo w którym nagrodą będą drewniane figury szachowe w szkatułkach jedne białe, a drugie czarne. Instruktor pokazał je chłopcom. Nikodem wziął czarnego pionka i powiedział... Więcej Wam nie zdradzę, ale zapewniam, że akcja cały czas trzyma w napięciu. Dalsze losy bohaterów poznacie, czytając książkę. Polecam serdecznie.

Józek Czubala kl. 4a